Protokół nr 9/21
ze wspólnego posiedzenia Komisji Rady Miejskiej w Nowogrodźcu
odbytego 27 stycznia 2021 r.

pod przewodnictwem Przewodniczącego Rady Miejskiej Ł. Izydorczyka.

Godz. rozpoczęcia – 9:00
Godz. zakończenia – 12:50

Lista obecności radnych *stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu*.

Spóźniony radny M. Sudoł.
Nieobecni radni: A. Kozioł, M. Miler.

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:
1) Burmistrz Nowogrodźca R. Relich;
2) Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus;
3) Mieszkańcy Nowogrodźca.

Temat posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie wniosków do porządku posiedzenia.
2. Zagospodarowanie pl. R. Wróblewskiego w kontekście rozwoju gminy i miasta Nowogrodziec.
3. Sprawy różne i zakończenie posiedzenia.

Przebieg posiedzenia:

Ad. 1. Otwarcia posiedzenia i powitania zebranych dokonał Przewodniczący Rady Ł. Izydorczyk.
Nie wniesiono propozycji zmian do porządku dziennego obrad.

Ad. 2. Przewodniczący Rady Ł. Izydorczyk poinformował, że na sesji w listopadzie ubiegłego roku Rada Miejska podjęła decyzję o tym, że plac Rajmunda Wróblewskiego może zostać sprzedany w przetargu nieograniczonym. Ten plac jeszcze jakiś czas temu, dość odległy, był zabudowany i w latach świetności miasta wyglądał zupełnie inaczej. Jakiś czas temu w Szkole Podstawowej Burmistrz E. Szczerbień przedstawiał koncepcję rewitalizacji miasta Nowogrodziec i w tym planie to miejsce było zagospodarowane. Potem, przy rozmowach z Burmistrzem R. Relichem ten plac pojawiał się w rozmowach. Rozmawiał też o tym z Panią J. Świder przed wyborami w 2018 roku i jego zdanie było takie, że plac powinien zostać przywrócony do swojej funkcji sprzed lat. Nie było tak, że tych rozmów nie było. Finalnie doszli do tej decyzji i rozmawiają co dalej i jak rozwój miasta, też przy udziale zabudowy tego miejsca, miałby wyglądać.
Następnie otworzył dyskusję dodając, że osobom chcącym zabrać głos będzie podany mikrofon, ponieważ komisja jest nagrywana jak wszystkie komisje Rady.

(na posiedzenie przybył spóźniony radny M. Sudoł i od tego momentu w posiedzeniu uczestniczyło 12 radnych)

W dyskusji głos zabrali:

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus powiedział, że historia sprzedaży placu jest od 2006 roku. Burmistrz pamięta jaka była idea od momentu kiedy nastali jako radni. Dokładnie nie pamięta ale chyba w 2007 roku Burmistrz wystąpił z tym, żeby ten plac sprzedać i głosowanie wyglądało 14:1. W kolejnej kadencji była następna próba sprzedaży tego placu. Był obrońcą tego placu i cały czas przedstawiał argumenty, aby to zostało, bo jest to jedyne miejsce zielone i w głosowaniu 8:7 pozostawiono plac zieleni. Następna kadencja 2010-2014 nic się nie dzieje, a dwa lata do tyłu doszły do niego słuchy, że plac jest do sprzedania. W związku z powyższym rzucił hasło w mieście, że plac zostanie sprzedany i zabudowany. Zostało zebranych 150-170 podpisów ale po rozmowie z Burmistrzem, że wszystko będzie grało nie złożył tych podpisów. I w roku 2020 pada hasło sprzedaży placu. Przy poprzednich próbach sprzedaży placu nigdy nie było przedstawionych chętnych, którzy byliby tym placem zainteresowani. Ponadto, że jeżeli powróci się do lat powojennych to zieleń była wszędzie, a teraz są potężne osiedla i miasto jest zabudowane. Co do osób przesiadujących i pijących alkohol w parku – od tego są służby Policji i Straży Miejskiej i te osoby można usunąć z placu. Zwrócił uwagę, że problemem w mieście jest sklep Fiamp, w którym jest alkohol i w nim jest największy ruch. Osoby zakupią alkohol i idą do parku. Ponadto w kadencji 2006-2010 była sprzedaż działki dla firmy Hydro-Tech za jedną złotówkę, gdzie powstał budynek.

Burmistrz R. Relich powiedział, że za jedną złotówkę nie sprzedali placu i poprosił radnego, aby był precyzyjnym w swojej wypowiedzi, bo jest szereg błędów w wypowiedzi ale w stosownym czasie wyjaśni mieszkańcom i radnym.

Dalej, radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus kontynuował swoją wypowiedź podając kolejny argument przemawiający za niesprzedawaniem placu – brak światła dla mieszkańców mieszkających przy ul. 1 Maja w momencie zabudowy pl. Wróblewskiego. Następnie zwrócił się z prośbą o ponowne rozważenie sprawy.

Mieszkaniec M. Kalwarski zwrócił się pytaniami, ponieważ mieszkańcy chcą wiedzieć jaki argument przeważa, aby zabrać zieleń? Co na to wpływa, czy względy ekonomiczne, czy ważniejsze jest zdrowie? Mieszkańcy buntują się i chcą odpowiedzi, co skłania do zabrania zieleni? Czy w Nowogrodźcu jest tak dużo zieleni? Mieszkańcy nie widzą żadnych podstaw do zabudowania placu. Ponadto stwierdził, że nikt z mieszkańcami na ten temat nie rozmawiał, a szczególnie radni z obwodu nr 7 i 8. Radni zostali wybrani przez mieszkańców i mogą być przez mieszkańców odwołani. Też był radnym przez dwie kadencje ale działał nie w taki sposób (radna A. Szelechowicz wtrąciła mówiąc, że rozmawiała z mieszkańcami). Powiedział, że dla niego nie jest argumentem to, że kiedyś plac był zabudowany, bo na cmentarzu był kościół i czy trzeba go budować? Uważa, że zamiar tej inwestycji jest tak nietrafiony jak samochody w rynku. Dlaczego rynek nie został pozbawiony ruchu? Uważa, że należy przeprowadzić referendum i do tego będzie dążył i zadać dwa pytania: „czy jesteś za budową inwestycji na placu R. Wróblewskiego i czy jesteś za odwołaniem Rady Miejskiej?”.

Radny T. Karasiewicz zwrócił się do przybyłych mieszkańców z zapytaniem, kto jest za budową budynku, który ma powstać na placu Wróblewskiego? Stwierdził, że wszyscy są przeciw, bo nikt nie podniósł ręki. Oni jako radni powinni na to popatrzeć, bo mieszkańcy, którzy przyszli są przeciwni. Zwolenników tego rozwiązania nie widać i to o czymś mówi.

Burmistrz R. Relich poinformował, że wspólnie z Z-cą Burmistrza przedstawi rzetelnie wszelkie informacje. Prosiłby, aby je upublicznić i przyjąć w sposób otwarty oraz nie będzie się tego komentować w żaden sposób. Uważa, że obraz, który powstanie po przedstawieniu

informacji, być może zmieni opinię i postawę. To zaangażowanie w formie protestu, które ma miejsce nabierze innego charakteru. Wszyscy są zobowiązani do tego, żeby mieszkańcom przekazywać informacje, które mają potwierdzenie w dokumentach. Podejmując decyzje, przedstawiając je Radzie opiera się o dokumenty wypracowane przez organu gminy czyli Burmistrza i Rady Miejskiej poprzednich kadencji.
Następnie w sposób chronologiczny przedstawił następujące informacje:
Dnia 26 listopada 2020 r. Rada Miejska podjęła uchwałę nr XXX/212/20 wyrażającą zgodę „na sprzedaż działki nr 251/88 opow. 0,1983 ha, położonej w Nowogrodźcu obręb 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Nowogrodźca. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.”. Zgodnie z obowiązkiem i kompetencją realizuje uchwały podjęte przez organ stanowiący. Została zlecona wycena nieruchomości przez rzeczoznawcę majątkowego i przygotowywany jest wykaz nieruchomości do sprzedaży, a ewentualnie w następstwie ogłoszenie o sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego.
Dnia 7 grudnia 2020 r. na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej i Burmistrza Nowogrodźca wpłynęło pismo podpisane przez p. J. Świder, które w treści, powołując się na reprezentację mieszkańców, w tym członków Stowarzyszenia VE-TO cyt.: *„wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planów sprzedaży placu R. Wróblewskiego pod budowę galerii handlowej”*. Wątek galerii handlowej przejawia się w dyskusji i pismach, które są formułowane i kierowane pod adresem Rady Miejskiej i Burmistrza. Listy z podpisami mają tytuł, który mówi o proteście w zakresie zabudowy i sprzedaży. Zabudowa może mieć rożny rodzaj i charakter. W uzasadnieniu tego wystąpienia są trzy wątki: zielone miejsce czyli ochrona szaty roślinnej, drzewostanu na placu R. Wróblewskiego, wątek ochrony wód powierzchniowych czyli należy przyjąć, że są to wody przede wszystkim deszczowe oraz konkurencyjność podmiotów czyli ochrona interesu lokalnych przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą w ścisłym centrum miasta. W tym piśmie jest też mowa o argumencie przywracania przedwojennej zabudowy niemieckiej, który jest nieaktualny przy wzroście ilości pojazdów i natężenia ruchu, odtworzenia polskich wzorców, polskich tradycji itd. Jest wątek przedsiębiorstwa Surmin-Kaolin czyli wątek ekonomiczny, że dochód ze sprzedaży nieruchomości ma stanowić element ratowania budżetu gminy w kontekście dochodów własnych. W ostatnim akapicie jest wniosek o ponowne rozważenie niefortunnej decyzji i stwierdzenie, które jest bardzo ważne, kluczowe cyt.: *„Będziemy w dalszym ciągu zbierać podpisy i sukcesywnie dostarczać. Dzisiaj przedstawiamy listę ze 152 podpisami.”*. Z wypowiedzi radnego R. Kalusa wynika, że podpisy, które zebrał od mieszkańców były zebrane dwa lata temu. Ogólnie, nie mogły powstać między datą podjęcia uchwały a dniem złożenia wniosku czyli między 26 listopada 2020 r. a 7 grudnia 2020 r. W kontekście prawa do podejmowania decyzji i tu słusznie p. M. Kalwarski podniósł kwestię kompetencji Rady jako organu stanowiącego w zakresie zadań własnych i ustawy o samorządzie gminnym, gdzie w demokratycznych wyborach reprezentanci mieszkańców podejmują zgodnie z ustawą w zakresie zadań własnych decyzje w formie uchwał o dysponowaniu majątkiem, bo niezaprzeczalnie plac R. Wróblewskiego jest własnością gminy, jest majątkiem, obecnie nieruchomością niezabudowaną i taką decyzję, po pracach w komisji, na sesji Rada Miejska w dniu 26 listopada 2020 r. uchwałą podjęła. W kontekście dyskursu publicznego w gminie, adresowanym bezpośrednio do niego Pani J. świder pisze cyt.: *„Standardy społeczeństwa cywilizowanego nie opierają się przecież na zasadzie samodzielnego decydowania wąskiej grupy uprzywilejowanych o tym, co dzieje się z majątkiem publicznym”*, a tą wąską grupą uprzywilejowanych, chyba z wyboru w ramach demokratycznych wyborów jest Rada Miejska ale Rada ma tą odpowiedzialność i obowiązek podejmować takie decyzje. W nawiasie jest cyt.: *„(jak to ma miejsce w dyktaturach)”* – zadaje pytanie, czy wygrali te wybory przystawiając mieszkańcom pistolet do skroni? Czy każdy samodzielnie w imię wolności przyjął na siebie obowiązek i mandat do tego, że głosując na podstawie programu, oferty, robili to w pełni

i zgodnie ze wszystkimi regułami oraz poszanowaniem zasad, które obowiązują, przede wszystkim zasad współżycia społecznego. W dalszej części jest istotne stwierdzenie cyt.: *„Nie pomawiam, nie obrażam, nie manipuluję faktami.”*. Dnia 21 grudnia 2020 r. drugi wniosek złożony na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej i Burmistrza, też powołanie się na mieszkańców gminy cyt.: *„proszę o zmianę decyzji Radnych w sprawie sprzedaży działki, … czy wyrażają zgodę na wybudowanie galerii handlowej w samym centrum Nowogrodźca. Bronię także naszych lokalnych przedsiębiorców, którzy mają sklepy i lokale usługowe wokół Rynku. Prawdopodobnie galeria handlowa będzie oznaczała koniec ich działalności. Nie wolno tego zrobić naszym sąsiadom, znajomym i współmieszkańcom. Dzisiaj przedstawiam kolejne listy z podpisami osób przeciwko sprzedaży działki. Razem jest blisko 500 podpisów. Mówimy stop sprzedaży placu Rajmunda Wróblewskiego i wyrażamy stanowcze veto przeciwko galerii handlowej w centrum naszego miasta.”*. Dnia 14 stycznia 2021 r. pismo w imieniu mieszkańców cyt.: *„Dzisiaj składamy trzeci wniosek w sprawie odwołania zgody na sprzedaż placu R. Wróblewskiego. Proszę wziąć pod uwagę fakt zmian klimatycznych i konieczność oszczędzania wody w czasie klęski żywiołowej, jaką jest susza trwająca od kilku ostatnich lat. Planowanie miast jest sprawą kluczową w tej rzeczywistości. Połowa centrum już jest betonową pustynią po tzw. rewitalizacji Rynku. Woda deszczowa spływa do kanalizacji ulicą Bolesławiecką, a proszę nie zapominać, że musimy uczyć się jej oszczędzania, magazynowania i ograniczania zużycia. Po sprzedaży i zabudowaniu placu R. Wróblewskiego drzewa, które zatrzymują wodę w glebie, obniżają temperaturę i podnoszą wilgotność, zostaną wycięte.”*. Głos w dyskusji zabrała p. Zofia Bokszańska. Pismo jest kierowane bezpośrednio do Przewodniczącego Rady Miejskiej. Przewodniczący Rady zwołał komisję w trakcie, której są teraz obecni na sali i obradują nad zagospodarowaniem placu R. Wróblewskiego w kontekście rozwoju gminy i miasta Nowogrodziec. Kolejne pismo z 25 stycznia 2021 r., w którym jest mowa, że cyt.: *„Składamy czwarty wniosek. Mamy nadzieję, że w czasie wspólnego posiedzenia komisji w środę 27 stycznia 2021 r. o godz. 9.00 w sali konferencyjnej „Promyk”, wezmą Państwo pod uwagę te, tym razem rzeczywiste, konsultacje społeczne. Nie chcemy galerii handlowej na Rynku. Wola mieszkańców jest pozostawienie ostatniego zielonego miejsca w tanie takim, jak jest obecnie. Dobrym kierunkiem działań będzie rewitalizacja tego miejsca w sposób taki, aby jak najlepiej służyło mieszkańcom. Wnioskujemy o obsadzenie kwiatami całego placu (nie tylko od frontu), dostawienie ławek, zadbanie o alejki, podcięcie suchych gałęzi.”*.

W tym momencie Przewodniczący ogłosił przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad Burmistrz R. Relich powrócił do swojego referowania cytując zapisy dokumentów, które są do wglądu i można wystąpić z wnioskiem o ich publikację i kopie. Uchwała Rady Gminy i Miasta Nowogrodziec z dnia 18 września 1996 r. (opublikowana w Dz. U. Woj. Jeleniogórskiego z dnia 21 listopada 1996 r.). Te prace, jeżeli osadzić to w czasie, gdy decydowano o rozwoju miasta, to był przełom kadencji radnych, sołtysów (Przewodniczącym Zarządu, Burmistrzem był Pan Edward Szczerbień) 1996-2000. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest prawem miejscowym i w tej uchwale na podstawie wypisu w planie na działce nr ewid. 251/88 w obrębie 3 czyli pl. R. Wróblewskiego – Naczelnika Gminy i Miasta ś.p. Pan Rajmunda Wróblewskiego, jest mowa o tym, że jest to teren śródmiejski zabudowy usługowo-mieszkaniowej położony w obrębie murów obronnych Starego Miasta. W dodatkowych informacjach jest to Strefa „A” ochrony konserwatorskiej układu Starego Miasta. I w dalszej części tego planu mówi się o funkcjach czyli oznaczenie symbolem „M” mówi o funkcji podstawowej, którą rozumiemy jako cyt.: *„funkcje uzupełniające: zabudowa zagrodowa – adaptacja stanu istniejącego, usługi podstawowe, inne usługi nie wymagające działek wydzielonych, zieleń urządzona, place zabaw, garaże i parkingi,*

pojedyncze nieuciążliwe zakłady rzemieślnicze” i funkcja druga podstawowa o symbolu „U” cyt.: *„funkcje uzupełniające: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, małe domy mieszkalne i budynki jednorodzinne (adaptacja stanu istniejącego), garaże i parkingi, zieleń urządzona”*. Mieszkańcy postulują o zieleń, bo to się bardzo mocno pojawia w wypowiedziach i w formach protestów, które są kierowane, a podpisywane przez Panią J. Świder – mówi o funkcji w planie o symbolu „Z”, którego na placu R. Wróblewskiego nie ma. Symbol „Z” rozumie się jako, cyt.: *„zieleń urządzona: parki, skwery, place zabaw, zieleńce, tereny rekreacyjno-sportowe”* czyli Rada Gminy i Miasta na wniosek, bo taka jest rola Burmistrza, wtedy Przewodniczącego Zarządu podjęła uchwałę, w której określiła w ścisłej zabudowie w centrum miasta funkcję „U” i funkcję „M”. Pojawiają się w dyskusji różne obawy, że jeżeli już zostanie wybudowane, to będzie szpecić krajobraz architektoniczny, urbanistyczny miasta. Jest to nie możliwe, gdyż ta nieruchomość zlokalizowana jest w strefie ochrony konserwatorskiej i wszelkie decyzje na etapie procesu pozwolenia na budowę przez inwestora, kimkolwiek on by nie był, musi uzyskać uzgodnienie z Konserwatorem Zabytków, którego oddział znajduje się w Jeleniej Górze. W ustaleniach szczegółowych w dalszej części wypisu planu mowa jest o tym, cyt.: *„Ustala się wymóg uzgadniania i opiniowania dokumentacji projektowej na terenach w obrębie średniowiecznych murów”*. W par. 7 jest rozdział poświęcony ustaleniom i wytycznym konserwatorskich, cyt.: *„Chroni się – poprzez ustalenia określone w rysunku planu zabytkowy układ miejski i poszczególne obiekty. Ochroną konserwatorską objęte są następujące obiekty wpisane do rejestru zabytków”*. Układ urbanistyczny Starego Miasta czyli zabudowa tej nieruchomości nie może naruszyć układu urbanistycznego Starego Miasta. W tym planie jest też mowa o tym, że koncepcja zagospodarowania jest opracowaniem dokumentowym zatwierdzonym przez Zarząd Gminy i Miasta, którym kierował Burmistrz E. Szczerbień w latach 1996-2000. To nie jest dokument, który powstał bez wiedzy, bez woli władz ówcześnie miasta i on obowiązuje, bo jest integralną częścią miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W planie jest mowa o tym, że zaleca się zastosowanie koncepcji. Jeszcze raz podkreśla, bo to już trwa wiele lat, żeby ta dyskusja była rzetelna, bo ich obowiązkiem, a prawem mieszkańców jest uzyskanie rzetelnej informacji o tym, jakiego rodzaju podejmowane są decyzje i z czego one wynikają. Wczytując się w dokument koncepcji – w spisie dokumentów jest mowa o wytycznych konserwatorskich opracowanych przez mgr K. Kurka w 1996 r. zaktualizowanym w roku 2000. Są to dokumenty, które były przedmiotem opiniowania i uzgodnień z Zarządem Dróg Wojewódzkich, bo to jeśli chodzi o kwestię komunikacyjną dróg powiatowych, wojewódzkich ma ogromne znaczenie dla układu urbanistycznego i te opinie są dołączone do dokumentacji. W dniu 25 kwietnia 2000 r. *„W nawiązaniu do wystąpienia w sprawie zaopiniowania koncepcji programowo-przestrzennej obwodnicy miasta Nowogrodźca oraz w zakresie kolizji z naszymi drogami, informuję, że Zarząd Gminy i Miasta w dniu 18 kwietnia 2000 r. zapoznał się z koncepcją i zaopiniował ją pozytywnie. Burmistrz E. Szczerbień Przewodniczący Zarządu – podpis”*. W opracowaniu przygotowanym przez p. K. Kurka jest zapis, który mówi o cyt.: *„Katastrofalne dla zabudowy miejskiej były działania wojenne w 1945 r. kiedy to zniszczeniu uległa północna i wschodnia pierzeja Rynku oraz kwartał zabudowy pomiędzy Rynkiem a ulicą Klasztorną, a także zabudowa pomiędzy ulicą Strzelecką a ulicą 1 Maja do wylotu ul. Klasztornej. Zaniedbania lat powojennych stały się przyczyną zdewastowania i wyburzenia po 1955 roku większości ocalałej po wojnie zabudowy i doprowadziły do kompletnej ruiny cały kompleks zabudowań klasztornych”*. Rozdział poświęcony celowi opracowania i to wykonanie umowy, o której mówi, to wyraźnie podkreśla, jest na zlecenie władz miasta. To nie jest dokument, który powstał samoistnie. W związku z tym, że plac R. Wróblewskiego w tej koncepcji i w planie zagospodarowania przestrzennego, który jest miejscowym planem, miejscowym prawem lokalnym, uchwalonym uchwałą Rady Gminy i Miasta – jest mowa o zabudowie usługowej i mieszkalnej. Co władze gminy proponowały wtedy ówcześnie mieszkańcom w zakresie

zieleni, aby ten uszczerbek zieleni w jakikolwiek sposób zrekompensować – cyt.: *„W opracowanej koncepcji wskazano tereny pełniące lub mogące pełnić w przyszłości funkcje rekreacyjne, to jest: tereny leśne (parów przy dawnym Domu Bractwa Kurkowego), tereny parkowe (w okolicy wieży widokowej, w dawnych ogrodach przyklasztornych i w okolicach szkoły), tereny sportowe (projektowane kąpielisko, stanica wodna w rejonie istniejącego stadionu, tereny sportowe przy zespole szkół), tereny rekreacyjne (błonia i promenada wzdłuż Kwisy i Młynówki, powiązana z przystanią dla łódek na Młynówce. Staw i łąka piknikowa campingiem w okolicy dawnego domu bractwa kurkowego), ogródków działkowych”*. Koncepcja zawiera też, że taką funkcję mogą pełnić cyt. *„cmentarzy, zieleni towarzyszącej atrakcyjnym obiektom (dawnemu klasztorowi Magdalenek, kościołowi poewangelickiemu, willi przy ul. Ołdrzychowskiej”*. Założenia funkcjonalne dotyczące Starego Miasta cyt.: *„Zgodnie z tradycją, wytycznymi konserwatorskimi, a także tendencjami obowiązującymi w kształtowaniu zespołów staromiejskich jako wiodące przyjęto dla obszaru Starego Miasta w Nowogrodźcu funkcje mieszkaniową i handlowo-usługową. Wyklucza się lokalizowanie na tym terenie funkcji uciążliwych dla otoczenia. Funkcję handlową i usługową proponuje się skupić głównie przy Rynku oraz na parterach budynków przy ul. 1 Maja, Bolesławieckiej, Lubańskiej i Tadeusza Kościuszki”*. Parkingi i garaże – to jest bardzo istotny element. Mówi się, że brakuje miejsc postojowych, a w tej koncepcji jest mowa o tym, żeby ich nie było cyt.: *„W obrębie Starego Miasta prócz miejsc parkingowych (we wnętrzach blokowych) przeznaczonych dla mieszkańców przewiduje się ograniczoną ilość miejsc parkingowych wzdłuż ulic z limitowanym czasem parkowania. Na Rynku przy pierzei zachodniej został zlokalizowany parking przeznaczony na potrzeby Urzędu Gminy, jego gości i interesantów”*. Przypuszcza, że autor miał na celu ograniczenie emisji spalin, emisji hałasu. W związku z tym, żeby ograniczyć to zagrożenie środowiskowe dla mieszkańców stworzył, bo są takie elementy w Nowogrodźcu w granicach miasta, zespół garaży w zabudowie szeregowej. Dokonał stosownych zmian w planie zagospodarowania przestrzennego i lokalizacja jest znana, w której te garaże nie są pod oknami, pod domem, na chodnikach, na zieleńcach, na drogach, w miejscach do tego nieprzeznaczonych, tylko właśnie tam, gdzie te garaże powstały. To, że jest liczba miejsc ograniczona, to zdają sobie z tego sprawę. Tym bardziej, że dzisiaj statystycznie na jedną rodzinę, na jedno mieszkanie, czy na jeden dom, nie jest jeden samochód tylko jest ich kilka. Rozwiązania szczegółowe w obrębie poszczególnych bloków, czyli co proponuje Zarząd Gminy, ówczesne władze w koncepcji, w miejscowym planie cyt.: *„W miejscu kwartału zabudowy, którą pierwotnie zamykał Rynek od wschodu obecnie znajduje się skwer z prymitywną fontanną”*. Istotny akapit cyt.: *„Postuluje się przywrócenie zabudowy kwartału wschodniego, dzięki czemu Rynek odzyska pierwotny charakter zamkniętego placu. Zlokalizowanie w tym kwartale wielofunkcyjnej sali widowiskowej i nowych lokali handlowo-usługowych przyczyni się do podniesienia rangi Rynku. Proponowana zabudowa pierzei stanowi reminiscencję dawnego charakteru kamieniczek przyrynkowych”*. Jedną rzecz, którą zmienił w poprzedniej kadencji i uzyskał zgodę Rady czyli odstąpił od koncepcji w części budowy amfiteatru na placu R. Wróblewskiego i dokonano zagospodarowania kościoła poewangelickiego jako Centrum Kultury i Sztuki „Muza”, a druga część obowiązuje nadal, która mówi, że na placu ma powstać zespół lokali handlowo-usługowych zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego cyt.: *„W założeniu Rynek ma pełnić funkcję placu o funkcji handlowo-usługowej, a także rekreacyjno-reprezentacyjnej”*. Dalej jest część, która jest już wyłączona, chyba że chcieliby na placu budować amfiteatr, jest część poświęcona funkcjom amfiteatru czyli placu zgromadzeń i imprez masowych, imprez o charakterze handlowym, okazjonalne targi, wystawy, rozrywkowe, koncerty, zabawy. Kolejny ważny akapit cyt.: *„Likwiduje się obecny układ zieleni otaczającej budynek ratusza jako sprzeczny z historycznym układem placu”* i rzeczywiście wtedy, gdy przystąpili do rewitalizacji rynku, stare srebrne świerki, które obumierały, niszczyły mury ratusza zostały

wycięte na podstawie określonych decyzji ale w ramach rewitalizacji zostały nasadzone drzewa. Tylko tym drzewom trzeba dać trochę czasu, żeby tą zieleń przywrócić, takiej jaką mieszkańcy oczekują. Wracając do świerków, to nie są drzewa, które powinny rosnąć w rynku, bo są to drzewa przede wszystkim do lasu. One były ładne wtedy gdy były małe, a nie takie, które przerastały do okien II piętra. Cyt.: *„Nawiązując do typu zieleni jaki istniał pierwotnie na Rynku, proponuje się założenie przed elewacją zachodnią ratusza szpaleru strzyżonych lip stanowiących strefę izolacyjną od strony parkingu”* – zamiast lip są głogi. Następnie przedstawił na ekranie graficznie załączniki, które są przedmiotem omawianej koncepcji, którą w części opisowej prezentuje. Wytyczne konserwatora zabytków pokazują fasady, nieruchomości w obrębie starej zabudowy miasta i tak miasto powinno wyglądać, do tego powinni zmierzać. Nie może powstać galeria handlowa. Bardzo istotna rzecz, że w zasadzie cały protest jest bezprzedmiotowy. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest definicja galerii handlowej cyt.: *„Jeżeli na terenie gminy przewiduje się lokalizację obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m^2, w studium określa się obszary, na których mogą być one sytuowane”*. W cytowanym miejscowym planie zagospodarowania na tej nieruchomości nie ma obiektu handlowego powyżej 2000 m^2. Zadaje pytanie – jaką ma powierzchnię plac Rajmunda Wróblewskiego? – 1983 m^2 więc nie może powstać galeria handlowa na tym placu. I to jest wprowadzanie ludzi w błąd. Odnosi się do faktów, nie może powstać galeria handlowa – to jest w tytułach pism podpisanych przez Prezesa VE-TO, a listy z podpisami osób protestujących są zatytułowane o sprzeciwie w zakresie zabudowy i sprzedaży, a zabudowa, która jest określona w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego mówi o rodzaju. Kwestia zabetonowania części miasta w obrębie murów – przez kilka ostatnich lat (trzech kadencji) w Nowogrodźcu wybudowano kanalizację deszczową, której odpływy do cieków wodnych jak Iwisa, Kwisa są zakończone separatorami, które oczyszczają ścieki spływające z powierzchni dróg, chodników do studzienek kanalizacji deszczowej w drogach gminnych, w drogach powiatowych i wojewódzkich ale mówi tu o ul. 1 Maja i ul. Bolesławieckiej. To jest właśnie dbałość o zagospodarowanie wód deszczowych. Wcześniej, w 2010 roku zakończono budowę kanalizacji sanitarnej w Nowogrodźcu wraz z budową oczyszczalni ścieków w miejsce istniejącej. W Nowogrodźcu mieli do czynienia z kanalizacją ogólnospławną, w której kanałach płynęły wody deszczowe i ścieki sanitarne i nie płynęły do oczyszczalni ścieków, płynęły do rzeki, w części tylko do oczyszczalni ścieków, która była nieczynna, w której ścieki były tylko napowietrzane i przelewane do Kwisy w stanie niespełniającym żadnych norm środowiskowych. Czy chcemy wrócić do otwartych rynsztoków, bo w zasadzie zamkniętym rynsztokiem była kanalizacja, której wielkość, co do długości wynosiła 3 km. Rozdzielono kanalizację sanitarną od kanalizacji deszczowej. I to jest troska o zagospodarowanie. Jest zdziwiony niektórymi podpisami, być może to jest działanie w emocjach, może nie do końca bez chwili zastanowienia. W kontekście kompetencji Rady i podjętych uchwał to radną w kadencji 1994-1998 była Pani Kalus-Chiżyńska Małgorzata i Pan Kalwarski Marian. Zwracając się do p. Kalwarskiego powiedział, że Pan Marian to uchwalał w 1996 r. W latach 1998-2002 czyli w 2000 r. radnym był Pan Socha Leszek Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia VE-TO. Sołtysem w Nowogrodźcu w latach 1999-2003 była Pani Halina Słabicka. Nic innego nie robią jak z szacunku do poprzedników realizują określone plany rozwoju miasta, które zostały wcześniej wypracowane. W tej kwestii poza odstąpieniem od budowy amfiteatru na placu R. Wróblewskiego nie tworzą rzeczy nowych, które były niepoprzedzone konsultacjami, bo konsultuje się projekty dokumentów na etapie prawa miejscowego, a to prawo miejscowe zostało uchwalone. Jeżeli intencją jest zmiana prawa lokalnego w postaci miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego to dla placu R. Wróblewskiego należy określić funkcję „Z” czyli zieleń, a nie usługi i mieszkalnictwo. Zrealizowali w latach poprzednich rewitalizację Rynku i ul. T. Kościuszki, wcześniej z ul. Bolesławiecką, budowa kamienic na ul.

Bolesławieckiej, która też wynika z koncepcji. Uchwała Rady Miejskiej, która została podjęta o sprzedaży placu R. Wróblewskiego czyli nieruchomości nr 251/88 jest zgodna z planami inwestycyjnymi samorządu, które obowiązują od 1996 r. Plany obejmują zagospodarowanie przestrzenne i architektoniczne przez odbudowę miasta poprzez powstanie obiektów handlowych, usługowych i mieszkalnych. Realizacja przedsięwzięcia jest spójna z koncepcją zagospodarowania części miasta na działkach: 247/4 – nieruchomość nabyta od Parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła, projektowana realizacja parku miejskiego, 251/59 – nieruchomość za Wspólnotą Rynek 1-5, przystąpienie do rewitalizacji ul. Kościelnej i Rynek w analogiczny sposób, jak uczynili to przy ul. T. Kościuszki i ul. Bolesławieckiej, gdzie wybudowano oświetlenie uliczne, uporządkowano zagospodarowanie wód deszczowych, powstały miejsca parkingowe, jest zieleń niskopienna, są skwery, ławki, stół do tenisa stołowego i nie ma ograniczonej strefy płatnej parkowania. Strefa płatnego parkowania w Rynku, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej jest po to, żeby stymulować zachowanie kierowców polegające na rotacji na miejscach parkingowych, których liczba jest ograniczona. Nie stać Gminy Nowogrodziec na budowę parkingów podziemnych, które też są postulowane w koncepcji. Można to wszystko wybudować, tylko jest kwestia pieniędzy. Na działkach 251/59 i 251/44 chcieliby zrealizować dalszy etap rewitalizacji przy ul. 1 Maja z tym, że jest jeden dość istotny problem działka 256 stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej i wymagana jest zgoda władz statutowych, aby przystąpić do realizacji projektu. Chcą to uporządkować, stan lepszy będzie jak stan obecny. Granice władania nieruchomością wymagałyby też uporządkowania, bo chodnik na drodze powiatowej przy ul. 1 Maja jest własnością Spółdzielni, a nie Zarządu Dróg. Działka za sklepem p. Bochenka – chcieliby tą część pierzei uporządkować na wzór ul. T. Kościuszki i ul. Bolesławieckiej. Czy to jest możliwe? Zrealizowali w poprzednich latach inwestycje w mieście:

- zagospodarowanie INCO Veritas na Zakład Opieki Leczniczej, mieszkania socjalne, lokale usługowe i edukacyjne, powstaje żłobek,
- zagospodarowanie Centrum Kultury i Sztuki Muza na salę wielofunkcyjną,
- przebudowa Zakładu Opieki Leczniczej i hospicyjnej, domu pomocy społecznej oraz centrum rehabilitacji przy ul. Cichej w Nowogrodźcu,
- budowa mieszkań komunalnych przy ul. 1 Maja i ul. Bolesławieckiej w Nowogrodźcu,
- rewitalizacja rynku przy ul. Rynek i ul. T. Kościuszki,
- rewitalizacja Domu Kultury Promyk w Nowogrodźcu,
- budowa kanalizacji deszczowej w Nowogrodźcu – jednym z ostatnich etapów była budowa kanalizacji deszczowej przy ul. A. Asnyka, ul. Kolejowej, A. Mickiewicza, aż do wylotu w kierunku bocznego boiska do rzeki Kwisy.,
- budowa kanalizacji sanitarnej w Nowogrodźcu wraz z oczyszczalnią ścieków komunalnych pozwoliła na wyłączenie i likwidację kanalizacji ogólnospławnej do Kwisy w 2011 r.,
- był uchwalony program dotacji do wymiany pieców w ramach programu gospodarki niskoemisyjnej.

W kontekście protestu przez VE-TO i wprowadzanie mieszkańców w błąd poprzez akcję zbiórki podpisów informuje, że w postanowieniach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nie ma mowy o powstaniu w centrum „blaszaka", gdyż ochrona konserwatorska na to nie pozwoli. Konserwator zabytków nie dopuszcza zastosowanie materiałów tego rodzaju w zabudowie śródmiejskiej zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. I to co mówił o „galerii handlowej" – ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mówi o tym, że powierzchnia sprzedaży tj. 2000 m^2, a plac ma 1983 m^2. I trzy wątki: ochrona zieleni, konkurencyjność podmiotów i zagospodarowanie wód deszczowych. Jeżeli chodzi o konkurencyjność podmiotów, to nie wolno ograniczać mieszkańcom prawa dostępu do konkurencyjnych podmiotów w zakresie handlu, usług przez

ograniczenie dostępu rynku do klienta. Ważna też rola, miasto ma funkcję służebną wobec wszystkich mieszkańców Gminy i Miasta Nowogrodziec.
W kontekście złożonych pierwszych podpisów – Urząd Miejski otrzymał informację podpisaną przez Z-cę Komendanta Komisariatu Policji w Nowogrodźcu. Pismo wpłynęło 25 stycznia 2021 r. cyt.: *„Zawiadamiam, że w sprawie podejrzenia popełnienia przez Prezesa Obywatelskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych VE-TO w Nowogrodźcu Joanny Świder przestępstwa polegającego na możliwości sfałszowania bądź podrobieniu dokumentów w postaci listy osób sprzeciwiających się sprzedaży i zabudowie placu Rajmunda Wróblewskiego w Nowogrodźcu" stanowiących załącznik do pisma z dnia 07 .12.2020 r. i posłużenia się tak sfałszowanymi dokumentami w Urzędzie Miejskim w Nowogrodźcu, tj. o czyn z art. 270 § 1 kk w dniu 20.01.2021 r. wszczęto dochodzenie o przestępstwo określone w art. 270 § 1 kk. Postępowanie prowadzi Asp. Marta Grześków, a nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu. O wynikach dochodzenia poinformuję po jego zakończeniu"*.
Jest to początek do rozmowy ale na wiele różnych tematów, które w gminie mają miejsce, bo dzieje się wiele rzeczy niepokojących, które jego bardzo martwią. Uszanuje każdą decyzję, jeżeli Rada Miejska w drodze uchwały wsłucha się w głos mieszkańców i przyjmie jako uzasadniony, uchwałę uchyli. Prace zostaną wstrzymane i będą nadal wbrew ustaleniom władz gminy sprzed lat, utrzymywać ten plac tak jak jest obecnie. W kwestii zieleni, Hydro-Tech nie utrzymuje placu sam z siebie. Hydro-Tech utrzymuje na zlecenie Urzędu Miejskiego w ramach budżetu gminy na podstawie umowy, którą zleca i są to wydatki rzędu od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy rocznie i to nie jest tylko plac R. Wróblewskiego, bo są też inne miejsca zielone w mieście i na terenie gminy.
Zgodnie z koncepcją pl. R. Wróblewskiego – zabudowa w kształcie litery „U", są to obiekty handlowo-usługowe, a w środku zaprojektowany amfiteatr. Poniżej pl. 1 Maja i ul. Bolesławiecka – trwa zabudowa. Zadanie zrealizował Hydro-Tech i ogromny ukłon i szacunek do władz spółki i pracowników, którzy zrealizowali tą inwestycję z budżetu gminy. Spółka nie wypracowuje samodzielnie środków takich, które pozwalałyby na inwestowanie w kwocie wielu milionów złotych. W poprzednich latach wiele wzbudzało kontrowersji, też były zawiadomienia do prokuratury przeciwko Burmistrzowi w zakresie sprzedaży działek przy ul. Bolesławieckiej. Została sprzedana nieruchomość w formie użytkowania wieczystego i główną uwagą było to, że nieruchomości zostały sprzedane za bezcen. Zmieniły się przepisy w zakresie użytkowania wieczystego prawa własności. W obecnej kadencji był ogłoszony przetarg nieograniczony na podstawie uchwały Rady Miejskiej i od ul. Bolesławieckiej nieruchomości zostały sprzedane i są własnością prywatną i realizacja celu inwestycyjnego ma być wykonana zgodnie z przeznaczeniem.
Dodał, że starał się w sposób jak najbardziej obiektywny i rzetelny przedstawić to co powinno się wiedzieć. Jest gotów, czy indywidualnie, czy na kolejnym posiedzeniu komisji odpowiadać na pytania. Czy w takiej formie konsultacje są potrzebne – nie wie. Mają wiele zgłoszeń od mieszkańców, którzy proszą o wykreślenie z tych list. Nie może tego stwierdzić, bo nie był świadkiem ale podobno te podpisy były zbierane u fryzjera i mieszkańcy mówią, że myśleli, że się podpisywali pod listami covidowymi, a nie pod listami, które są elementem protestu. Uważa, że jeżeli ktoś zbiera podpisy, to ma obowiązek rzetelnej informacji, pod czym mieszkaniec się podpisuje, w jakiej sprawie protestuje. Współpracuje w ograniczonym zakresie i komunikuje się z Panem E. Szczerbieniem Burmistrzem Gminy i zdziwiony jest jego podpisem na tych listach, bo jeżeli być może przedstawiono mu, że ma powstać galeria, to przypuszczalnie, gdyby był w jego roli, też by podpisał ale nie mówimy o galerii, bo Pan E. Szczerbień zna treść tych dokumentów i nie sądzi, żeby zapomniał. Jeżeli mówią o potencjalnym inwestorze, to o zespole handlowo-usługowo-mieszkalnym zgodnie z przeznaczeniem. A szafowanie, gdzie ludzie nie są specjalistami, tak jak on nie jest specjalistą w wielu dziedzinach i słowem klucz „galeria handlowa", to tylko wzbudza emocje. Drugi

element – na listach jest zakaz sprzedaży i zabudowy. I to są dwa wnioski, które się wykluczają. Inna rzecz, gmina może być inwestorem na tej nieruchomości i może jej nie sprzedać. W oparciu o wieloletnią prognozę finansową mogą wypracować w zgodzie, z zachowaniem interesów wszystkich mieszkańców poszczególnych sołectw i mieszkańców miasta, gdzie przystąpi do realizacji tego zadania samodzielnie. Poprosił, aby szanować prywatnych inwestorów, szanować ich pieniądze, nie nazywać ich złodziejami, bo to jest niepokojące. Ludzie, którzy przynoszą pieniądze do gminy ryzykują wieloma milionami, to i wewnątrz i na zewnątrz takich ludzi powinno się szanować, bo to są ich pieniądze, oni zaufali i przyszli z określonym celem. Nie, że zarobią na mieszkańcach, tylko przyczynią się do rozwoju miasta i to trzeba zacząć tak myśleć. Przestaje się już lubić inwestorów w strefie, mówi się tam o korytarzach ekologicznych, o inwentaryzacji przyrodniczej. Na ścierniskach liczenie gadów i płazów, przecież to jest strefa przemysłowa. Czy chcemy przywrócić tam pola, lasy i łąki? Z czego będziemy żyć, z jakich podatków? Bo jeżeli nie stawki podatku mają wzrosnąć to niech przynajmniej baza podatkowa wzrasta. Kto z inwestorów przyjdzie do gminy, który widząc to co się w gminie dzieje będzie pełen obaw, on pójdzie tam, gdzie jest lepiej, gdzie jest mniejsze ryzyko. Nie wie kto tą nieruchomość nabędzie, bo przetarg jest przetargiem nieograniczonym i nie można mówić, że ten co jest potencjalnie zainteresowany będzie właścicielem tej nieruchomości. Jeszcze ma takie prawo, że jeżeli będzie dostrzegał ryzyka, to może odstąpić od podpisania aktu notarialnego. Poprosił, aby być mądrzejszym i patrzeć na wiele spraw szerzej, ponieważ miasto powinno się rozwijać. Dziękuje Radzie Miejskiej i uważa, że podjęła mądrą i odpowiedzialną decyzję i czuje się tą decyzją też zobowiązany, żeby tego zaufania nie zawieść. Jeżeli pozwoli się mu to zrealizować, to w oparciu o to co do tej pory zrealizował w gminie, nie tylko w Nowogrodźcu to będzie szansą. Jeżeli w imię demokratycznych wyborów stanowisko będzie inne, to z całym szacunkiem szanuje decyzje i zatrzyma ten proces. Jest pytanie o alternatywę? Chętnie przyjmie każdą, która będzie poprawiać jakość życia mieszkańcom.
W kontekście sklepu Fiamp – z radnym Kalusem na ten temat rozmawiał i takie stwierdzenie w rozmowie padło „zróbcie coś z tym Fiampem". Jest taka możliwość i to też będzie wymagało konsultacji społecznej i rozpoczęli te prace, chodzi o handel koncesjonowanym alkoholem. W kompetencji Rady Miejskiej jest podjęcie uchwały o ograniczeniu godzin sprzedaży alkoholu. Może tak być, że Rada uchwałą na obszarze całej gminy podejmie decyzję, po konsultacjach społecznych i z zainteresowanymi podmiotami, że np. alkohol będzie sprzedawany do 21.00 i to jest jeden z elementów. Druga rzecz – są ogromne środki, o których wspominał z profilaktyki, właśnie z pieniędzy, które są dochodem ze sprzedaży koncesji na sprzedaż alkoholu, na profilaktykę, na przeciwdziałanie nie tylko wśród dzieci i młodzieży ale także osób dorosłych. Stowarzyszenie VE-TO może złożyć ofertę w konkursie na prowadzenie warsztatów profilaktycznych, które są umiejscowione na placu R. Wróblewskiego i objąć tych ludzi szczególną pomocą – łączyć ich warsztaty, działania edukacyjne, zorganizować im różnego rodzaju wycieczki, pomoc w zagospodarowaniu mieszkań, warunków, w których żyją. Można włączyć się w taki sposób, a nie veto, nie wolno, mamy inne zdanie. Owszem, każdy ma prawo się wypowiedzieć, nikt nikomu ust nie zamyka. Liczba obrotów ze sprzedaży w koncesjonowanych, dla których wydał decyzje zgodnie z uchwałą Rady, jest bardzo duża i wzrasta czyli ilość spożywanego alkoholu przez mieszkańców co do wartości procentowej jest bardzo duża i na pewno jest to dochodowy interes. Przy ośrodku pomocy społecznej prowadzona jest nie tylko komisja do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych, ale też punk konsultacyjny, wspierają warsztaty i szereg różnych działań. Tak jak radny Kalus mówił „zróbmy coś z tymi ludźmi" – tak ale polegną w prokuraturze, w sądach, w opiniach psychologów i pedagogów, którzy nie dostrzegają tego problemu, bo żeby nawet poddać leczeniu, to musi być zgoda tej osoby. Inną rzeczą jest sprzedaż alkoholu przez pracowników na tzw. wynos, a na wynos to wynosimy alkohol do domu, a nie na plac Wróblewskiego. Ten

proceder jest utrwalany, bo odpowiedzialność społeczna kończy się na granicy sklepu i to jest wspólny problem. Kończąc powiedział, że w jego wypowiedzi nie ma jakichkolwiek intencji pod adresem osobowo osób, które wymienił. Starał się przytoczyć tylko na podstawie dokumentów określone dane i poprosił o przyjęcie tej informacji w sposób otwarty, zastanowić się i podjąć decyzję.

W tym momencie Przewodniczący ogłosił przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad w dyskusji głos zabrali:

Mieszkaniec M. Kalwarski odniósł się do wypowiedzi Burmistrza. Odnośnie wspomnianej uchwały z lat 90 tych – dobrze pamięta, że dotyczyła zagospodarowania trójkąta między ul. Klasztorną, 1 Maja i Bolesławiecką. Natomiast nic nie pamięta o placu R. Wróblewskiego, jeśli nawet tak było, to przecież można to zmienić. Odnośnie zahamowania rozwoju gminy – nie widzi w jakim stopniu to zahamuje. Zadał pytanie, czy nie ma innych miejsc do budowy w Nowogrodźcu? Odnośnie parkingów – to nie musi nazywać się galeria ale jak Burmistrz powiedział pomieszczenia mieszkalno-usługowe więc musi być parking. Uważa, że jest już za dużo spalin w centrum i jeżeli to było uchwalane ponad 25 lat temu, to warunki były inne jak dzisiaj. Dodał również, że po południu żadnych służb nie ma i mieszka w Nowogrodźcu od 51 lat i wie co się dzieje. Radni z terenu mogą nawet się nie orientować, bo jest dużo do zrobienia, a nie zabierać skrawek zieleni. Uważa, że miejsca w Nowogrodźcu jest i należy gdzie indziej budować. Nie widzi żadnego argumentu, żeby powstało to na placu R. Wróblewskiego.

Mieszkaniec ul. 1 Maja J. Rojewski powiedział, że mieszkańcy nie chcą żadnej zabudowy, chcą żeby plac pozostał parkiem. Burmistrz wykopał dziadka z Wehrmachtu i poprzypomina stare rzeczy, a czasy się zmieniają. Żyją tu i teraz i jako mieszkańcy nie chcą, żeby plac zabudować. Chciałby, aby radni wzięli to pod uwagę, bo jak zostaną dziadkami i przejdą po rynku koło parku z wnukami, żeby byli dumni, że obronili ten plac.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus powiedział, że mieszkańcy już wszystko powiedzieli. Rok 1996 to były lata, gdzie miasto chciało się budować i chciało się rozwijać. W kadencji 2010-2014 zgodzili się na zabudowę placu przy ul. 1 Maja. Szkoda placu Wróblewskiego, bo na tym placu wychowało się takich jak Michał piłkarz, kupę chłopaków, dzieciaków, którzy się tam bawili i żyli tym placem. Mówili, że będzie wielkie nieszczęście, a okazało się, że przez te lata nikt tam nie zginął. Tak jak przedmówcy powiedzieli, że po południu w tym parku są z wnukami, bo gdzie mają pójść – na cmentarz? Bo w Nowogrodźcu nie ma gdzie wyjść. Ulica Bolesławiecka i 1 Maja jest zabudowana i są wolne miejsca, bo nie ma kto wynająć. W rynku też są wolne miejsca, a jeżeli mówimy o mieszkaniach to zabudujmy tył za budynkiem, w którym się wychował. Plac Wróblewskiego to jest sentyment, wychował się od małego na tym placu. Teren zielony, to zagospodarować go pięknie, postawić ławki, utwardzić teren i tam siedzą i będą siedzieć po południu ludzie. Wiadomo jaka jest teraz sytuacja i można zwalić wszystko na pandemię. Nie ma służb, nie ma policji i jest problem z tymi używającymi alkohol, którzy kupią w Fiampie i idą do parku. Jak nie będzie Fiampa, to nie pójdą do parku. Należy uruchomić służby, są na to kary i jeżeli będą nakładane to w pewnym momencie ci panowie dostaną do odsiadki i zrobią miejsce, że ich nie będzie. W jakiś sposób musimy ich wyprzeć, zlikwidować. Odniósł się do wyciętych świerków – był to jego wniosek o wycięcie świerków i też było dużo gadania, że nie będzie tlenu w rynku, nie będzie można oddychać ale są ponasadzane nowe drzewa i jest pięknie utrzymane. To wszystko widać ale potrzeba więcej zieleni, aby starsi mieli gdzie wyjść i posiedzieć. Uchwała uchwałą ale nie należy żyć 1996 rokiem, żyć trzeba tym czasem i tymi potrzebami ludzi. Co do tytułu list

z podpisami – on stworzył tytuł na listach i napisał „wstrzymać i nie sprzedać”, a co do pierwszej części list – jest pani Ula, która z całym rynkiem pracowała nad listami. Od 2006 roku jak jest radnym bronił tego placu i będzie tego placu bronił, a jeżeli nie to (nie chcieli by tego zrobić) uruchomią referendum w sprawie odwołania Rady i może Burmistrza. Nie straszy nikogo ale trzeba być normalnym. Plac tyle lat istnieje więc trzeba go tylko zagospodarować. Wiadomo, że będzie to kosztowało 50-100 tysięcy i trzeba zrobić to raz, a porządnie. Zwrócił się do radnych, żeby obronili plac Wróblewskiego, szczególnie radni z miasta.

Mieszkaniec Z. Symula odwołując się do słów Burmistrza, że mieszkańcy ich wybrali – powiedział, to nie świadczy o tym, że Radni i Burmistrz mogą robić co chcą w gminie. Mieszkańcy wybierają ludzi, którzy są kompetentni i wykonują pracę dla mieszkańców. Gdyby Burmistrz miał w programie przed wyborami likwidacją placu Wróblewskiego, to dzisiaj na tej sali by nie siedział, bo część ludzi, która głosowała na Burmistrza, nie oddałaby tego głosu. Burmistrz wychwalał się co zrobił – rynek dobrze, że jest zrobiony, ale czy Burmistrz widział co się już dzieje z tą kostką. Burmistrz na to uwagi nie zwraca, bo się na tym nie zna. Odpowie Burmistrzowi – robią się już fale, a jest dopiero dwa lata. Co będzie za pięć lat, czy znowu remont i wyrzucone pieniądze? Jako budowlaniec widzi takie rzeczy, że teren był słabo zagęszczony. Chwali się Burmistrz blokiem, którego Hydro-Tech wybudował, gdzie są garaże podziemne, bo tam nie ma gdzie parkować, a postawić zakaz parkowania to nie jest wyjście. Każdy ma samochody, a Burmistrz pod domem w Gierałtowie zaparkuje, a mieszkańcy rynku, gdzie mają parkować. Rynek zamknięty, strefa parkowania płatna i wszyscy poszli na ul. Kościelną, gdzie mieszka pod blok i on przyjeżdżając nie ma gdzie zaparkować. Czy to jest wyjście, że tam się zrobiło, a tu się utrudniło – to nie jest wyjście. Mówi się, żeby odbudować plac, tak jak kiedyś było – kiedyś to była osada na szlaku handlowym i w obrębie murów kupcy budowali domy, bo bali budować się na zewnątrz, bo byli chronieni. To byli kupcy, którzy przyjeżdżali handlować i niektórzy później wyjeżdżali. Dopiero w któryś latach zaczęli budować poza mury, gdzie było już spokojniej. Teraz chcąc budować należy popatrzeć na ocieplenie klimatu i jak jest gorąco między budynkami gdy latem jest 35 stopni. Trzeba myśleć o przyszłości, a nie wracać się do uchwał z roku 1996. Proponuje podjąć uchwałę, że każdy budynek, który będzie budowany w obrębie rynku musi budować garaż podziemny, bo wszystkie miasta to już robią.

Mieszkanka U. Wojtas poprosiła w imieniu wszystkich, którzy podpisali listy o nie budowanie na placu Wróblewskiego obiektu tylko zrobienie pięknego parku dla dzieci i starszych. Dodała, że nie chcą parku za klasztorem, o którym mówił im Przewodniczący Rady.

Radny T. Karasiewicz powiedział, że w przedstawionej przez Burmistrza propozycji wynika, że na działce nr 267/4 powstanie plac zabaw i park. Uważa, że nie powinno się likwidować i sprzedawać działki placu Wróblewskiego ponieważ trzeba będzie włożyć sporo pieniędzy, aby zagospodarować działkę nr 267/4. Jak przedmówca powiedział – ludzie ich wybrali, wybrali burmistrza, aby godnie ich reprezentować, żeby nie robić nic przeciwko nim, a w tym wypadku jest tak robione. Ludzie w Wykrotach nie chcą zakładu, według nich niebezpiecznego czyli na siłę nie należy budować. Ludzie nie chcą zabudowywać placu, chcą żeby został skwerem, to tak należy zrobić. Ludzie w Gościszowie chcą większą salę to trzeba im zrobić większą. Należy słuchać ludzi, tych co ich wybrali i robić dla ludzi, a nie dla siebie. To co Burmistrz pokazuje, to już było kiedyś – jedna słuszna idea partii i tak trzeba robić. Jeżeli mam prawo zmienić to zmieniam ale nie na siłę i przeciwko ludziom. Robić tak, żeby ludzie byli zadowoleni, żeby ludzie z gminy kiedyś powiedzieli – tak, był dobry burmistrz, była dobra rada, która robiła dla nich i są z tego zadowoleni i za parę lat, żeby ich dzieci były z tego dumne.

Burmistrz R. Relich zwracając się do radnego T. Karasiewicza powiedział, że też tak potrafi mówić jak radny. Tylko wtedy, gdy są rzeczywiste problemy to radny ucieka i rozkłada ręce. Poprosił radnego, aby był odpowiedzialnym.

Radny T. Karasiewicz powiedział, że Burmistrz już się nauczył ładnie lawirować, że w większości radni to zrobili ale to Burmistrz podejmuje decyzje, a radni nie mają wyjścia.

Burmistrz R. Relich powiedział, że nie będzie tego komentował.

Radna A. Szelechowicz stwierdziła, że było już dużo powiedziane, próbowano ich zastraszyć referendum ale należy wziąć pod uwagę wszystkie aspekty tej sprawy. Są mieszkańcy w gminie, którzy są za zabudową placu. Jest grupa ludzi, która kupuje alkohol i idzie do parku pije, rozbiera się, śpią, sikają pod wierzby itd. Dlaczego nie ma policji i straży? W policji jest bardzo dużo wakatów i mają też rejon Świętoszów. Nie można 24 godziny na dobę postawić jednego, czy dwóch policjantów, bo ci mieszkańcy alkohol kupują rano, w południe, po południu i kupują wieczorem. Ci mieszkańcy nie kupują alkohol tylko w rynku, urzędują również pod Biedronką. Odnośnie słów radnego Kalusa „zlikwidować ludzi" – przeszedł ją dreszcz. Nie wie jak radny chce zlikwidować, bo to są ludzie dorośli. Jeżeli przyjedzie policja i zawiezie go na leczenie, a on nie podpisze zgody. Ukarze go karą, to on nie ma za co zapłacić. Nie można ludzi likwidować, ludziom trzeba tylko pomagać. Odnośnie sklepów w rynku, niedługo koło Biedronki powstaną sklepy i większość mieszkańców z terenu gminy nie będzie wjeżdżała do rynku, a w rynku zostanie park z ludźmi. Trzeba pamiętać, że rynek jest wizytówką gminy. Na dzień dzisiejszy tą wizytówką są ludzie siedzący i pijący w dzień i w noc. Odnośnie podpisów – niepokojące jest to, kto zbiera te podpisy, bo nie informuje mieszkańców czego dotyczą listy. Kończąc powiedziała, że jest dużo potrzebnych inwestycji w gminie, bardzo dużo dróg do wykonania, a na dzień dzisiejszy jest mały budżet. Była szansa pozyskania środków do budżetu w wysokości 10 milionów złotych w Wykrotach, a w następnych latach dochód z podatków. Zwracając się do radnego Kalusa powiedziała o braku inwestycji w gminie sfinansowanych przez powiat. Będąc w Bolesławcu zwróciła uwagę, że droga, przy której mieszka członek zarządu jest remontowana, a nie była w złym stanie.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus zadał pytanie, na ile jest wyceniony plac Wróblewskiego?

Burmistrz R. Relich odpowiedział, że wycena wpłynęła ale są w trakcie oceny.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus uważa, że jest to jednorazowy wpływ do budżetu, a zostanie niesmak ludzki i zabudowany teren zielony. Wszyscy chcą zieleni. Odłączmy Ve-To, bo widzi, że jest kolcem w oku, a oni są mieszkańcami miasta Nowogrodziec i gminy, gdzie są zbierane podpisy, nie na zasadzie podpisz, bo kazali. Nie jest to prawda, bo każdy czyta. Jeżeli powstałby park za organistówką to zaprasza po godzinie 17.00, bo będzie tam wesoło jak w tej chwili bywa na ul. 1 Maja. Odnośnie braku inwestycji powiatowych – wynika to z braku współpracy miasta z powiatem. Przykładem jest inwestycja drogi powiatowej Gościszów – Malinów, gmina miała dołożyć pieniądze. Droga byłaby skończona i jeszcze byłby zwrot z tego względu, że państwo dołożyło 80% czyli byłoby zwrócone 30%. Tak skorzystała gmina Bolesławiec i miasto Bolesławiec. Tak było kiedyś i nadal jest, że podpisuje się umowę na realizację zadań pół na pół, a jeżeli jest większa inwestycja to dokładane jest z zewnątrz.

Burmistrz R. Relich odpowiedział, że radny mówi niezgodnie ze stanem faktycznym.

Radna A. Szelechowicz zwróciła się do Burmistrza z zapytaniem, czy podpisywał taką umowę ze starostwem?

Burmistrz R. Relich odpowiedział, że nie.

Radna A. Szelechowicz powiedziała, że jeżeli gmina ma dokładać do każdej drogi powiatowej, to lepiej za te środki wyremontować drogi gminne.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus zadał pytanie radnej, dostała gmina 4 miliony złotych dotacji do dróg?

Radna A. Szelechowicz powiedziała, że dostała ale dlaczego mają remontować drogi powiatowe, a nie gminne.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus powiedział, że od lat jest zasada pół na pół. Jest to komisja ale jako mieszkaniec może złożyć wniosek o dokończenie chodnika między Zebrzydową a Nową Wsią do torów, żeby dzieci szły bezpiecznie – trzeba o tym pomyśleć i to zrobić.

Radny A. Kosior zwracając się do radnego R. Kalusa powiedział, że od półtora roku Rada Miejska prosi o wymalowanie pasów na ul. Bolesławieckiej, 1 Maja oraz Moniuszki i do tej pory otrzymują tylko pisma, że pandemia itd.

Radny Rady Powiatu Bolesławieckiego R. Kalus powiedział, że na ul. Moniuszki nie ma utwardzonego terenu.

Radny R. Urbanik powiedział, że jako leśnik, wierzby rosnące na placu nie rokują, ponieważ wiek dla wierzby to 50 lat. Park został założony w latach 50-60 tych, więc wierzba kończy swój żywot. Stworzy to niebezpieczeństwo dla mieszkańców, bo wierzba zacznie się łamać i kruszyć przy jakimkolwiek wietrze. Park będzie kosztował spore pieniądze, żeby go zrewitalizować.

(w tym momencie radni A. Szelechowicz i A. Kosior opuścili posiedzenie i od tego momentu w posiedzeniu uczestniczyło 10 radnych)

Radny K. Czerniak odniósł się do wypowiedzi radnego T. Karasiewicza – radny mija się z prawdą oceniając pracę Rady Miejskiej, bo w zeszłym roku radny zdjął z budżetu gminy kończenie inwestycyjne i zaczęcie nowej inwestycji w Nowej Wsi budowę chodnika. Dzisiaj radny mówi, że jeżeli mieszkańcy Wykrot chcą, to nie powstanie zakład w strefie. Zadaje pytanie – to na zachciankę? Jeżeli prace trwają dwa lata na pozyskanie inwestora, wszystkie są spełnione decyzjami warunki zabudowy takiego zakładu i radny mówi, że tylko widzimisię mieszkańców. Szanuje każdy głos tylko bez podstaw prawnych mieszkańcy przedłużali odwołania i w końcu inwestor się zniechęcił i znalazł sobie inne miejsce. Radny T. Karasiewicz się myli, albo nie zna zasad, albo nie chce przedstawiać ludziom. Gmina straciła 10 milionów złotych bez podania przyczyn. Kto dzisiaj za to odpowie? Były negocjacje, które trwały dwa lata, staranie. Został niesmak, bo ten inwestor, który poszedł pod Wrocław przeniesie informacje o gminie Nowogrodziec. Radny T. Karasiewicz mówi, że salę weselną w Gościszowie budować nie na 200 osób tylko na 500 (radny T. Karasiewicz wtrącił, że weselno-bankietowa jak Burmistrz mówi, niech radny to uściśli i podkreśli). Tak było przez

przedstawiane i można odtworzyć to nagarnie.

Burmistrz R. Relich powiedział, że tak było napisane we wniosku, że mieszkańcy nie chcą świetlicy tylko salę bankietowo-weselną.

Radny K. Czerniak zwrócił się do radnego R. Kalusa – rozumie, że może nie dogadał się starosta z burmistrzem, może za dużo chciał. Tylko martwi go inwestycja na rok 2021 – dwa skrzyżowania w Bolesławcu. Jaki interes ma w tym powiat, bo to jest centrum miasta? Proszę zobaczyć jaki wkład jest starostwa, a jaki jest wkład miasta Bolesławiec. Wszystko trzeba brać pod uwagę, bo bierze się na lupę radnych z Nowogrodźca ale należy wziąć pod uwagę, jak działają radni powiatowi.

Radny R. Kalus powiedział, że najważniejsze są konsultacje społeczne z ludźmi, które do wszystkiego doprowadzą. Natomiast drogi, które są robione to robi powiat z miastem, bo miasto pertraktowało z pieniędzmi, a czy Gmina Nowogrodziec pertraktowała z powiatem?

Radny K. Czerniak zwrócił się do radnego R. Kalusa, aby pokazał swoje wnioski jakie złożył do budżetu powiatu na rzecz Gminy Nowogrodziec.

Radny R. Kalus powiedział, że w powiecie nie tworzy się takich cudów, jakie zmyśla radny K. Czerniak tylko dogaduje się w rozmowie przed budową budżetu. Burmistrz dogaduje się wstępnie ze starostą i wtedy szykowany jest budżet.

Radny K. Czerniak zwracając się do radnego R. Kalusa powiedział, że nie musi go uczyć jak samorząd działa, bo jest radnym parę kadencji.

Radny T. Karasiewicz zaproponował, aby radni swoje zdanie wyrazili w głosowaniu.

Radna C. Janiec powiedziała, że należy dać jeszcze czas na przemyślenie i dzisiaj nie głosować.

Przewodniczący Rady Ł. Izydorczyk powiedział, że są na komisji i gdyby zagłosowali, to nie będzie miało znaczenia. Następnie odczytał pismo od Pani Zofii Bokszańskiej mieszkanki Nowogrodźca w sprawie zabudowy placu Rajmunda Wróblewskiego w Nowogrodźcu. Padło pytanie – ekonomia, czy zdrowie? Cztery, pięć drzew sezonowo zielonych nie są przyczynkiem do tego, żeby poprawiać zdrowie mieszkańców. Natomiast ekonomia i rozwój miasta i gminy Nowogrodziec na to zdrowie mają niebagatelny wpływ. Bo jeśli doprowadzą do tego, że w tym mieście, nawet za głosem mieszkańców rozwój ustanie, to za parę lat nie będzie miał kto leczyć. Nie będzie miał kto dbać o zdrowie, bo z całym szacunkiem ale przejście się po parku i po alejkach tego zdrowia nie przywróci. Już w tej chwili jest problem z przyciągnięciem lekarzy do gminy. Jest ich niewielu i są już coraz starsi. Młodzi ludzie, młodzi lekarze chcą mieszkać w gminie Nowogrodziec, tylko w tej chwili sprowadza się to do spania. Czy mają być sypialnią, a swoją aktywność przekierowywać na Bolesławiec, na Zgorzelec, Niemcy, bo po co w gminie wtedy mieszkać. Dwa lata temu, kiedy startował na radnego, to to było jego wyznacznikiem, żeby to miejsce przywrócić mieszkańcom. Z sentymentem wspomina, o czym radny Kalus mówił, dużo w tym parku spędził czasu, tak jak wielu młodych kolegów też obecnych na sali i też to było uciążliwe dla mieszkańców, którzy protestują przed budową ale oni też z pewnym sentymentem wspominają te grupy młodzieży, które przesiadywały w parku.
(w tym momencie radna B. Domusa opuściła posiedzenie i od tego momentu w posiedzeniu uczestniczyło 9 radnych)
Dzisiaj nie widzi na ulicach Nowogrodźca ale też miejscowości dzieci, młodzieży, która by

aktywnie spędzała czas. Jeśli zatrzymają się w tym rozwoju, to za 4-5 lat zostaną gminą i miastem emerytów. Uważa, że zachęcenie młodzieży, żeby została w gminie jest priorytetem. To nie jest tak, że ktoś uwłacza pamięci tym, którzy budowali miasto i podnosili je z ruin tak jak Pani Zofia w piśmie wspominała, bo nikt nie odbiera Naczelnikowi R. Wróblewskiemu tego, że działał na rzecz dobra mieszkańców i w pamięci tych mieszkańców zapisał się dobrze. I to, że to miejsce zwie się placem R. Wróblewskiego, ono dalej może się zwać w ten sposób. To, że jest tam pomnik 750-lecia Nowogrodźca, on może być w innym miejscu. Jest to kwestia odpowiedniego zajęcia się tym, bo on też wygląda jak wygląda. To nie jest brak szacunku, że ktoś interesuje się tym, żeby w tym miasteczku coś pozytywnego się działo. Co do ruchu pojazdów – rozmawiał z Burmistrzem jakiś czas temu i są projektowane plany przekierowania ruchu w mieście na ulice okalające centrum miasta, żeby ten ruch szczególnie ciężarowy nie przebiegał pod oknami ratusza i kamienic, które stoją i nie był uciążliwy dla mieszkańców. Kolejna kwestia – w mieście i gminie nie ma wolnych mieszkań, które mogłyby przyciągnąć młodych ludzi i to jest priorytet. Też chciałby mieszkać w Rynku ale zbyt wielu nieruchomości niema, albo są nie na jego kieszeń. Według niego jest obraźliwe stwierdzenie o „owczym-baranim pędzie", bo on ani jego koledzy radni decydując na posiedzeniach nie idą za głosem młodzieżowym, za głosem przypadku, tylko zastanawiają się nad tym co robią i podejmują decyzje w trosce o mieszkańców, tak jak było to już podkreślone.

Burmistrz R. Relich odnośnie poprawy jakości życia w kontekście zieleni i inwestycji infrastrukturalnej – jakość powietrza, emisja hałasu w rynku w związku z zabudową, komunikacją uległa znacznej poprawie przez przeprowadzone inwestycje, takie jak program dotacji do wymiany pieców. Przy rewitalizacji płyty rynku we współpracy ze wspólnotami, które złożyły wnioski o dotacje unijne dokonały remontów, przebudów, wymiany instalacji, dołączyły gaz ziemny. Pamięta głosy, protesty, błagania o litość do burmistrza, który ludzi pozbawia ogrzewania przez likwidację komórek i w tym kontekście jest mowa o braku konsultacji. Czy w Wykrotach, czy w Nowogrodźcu, czy w każdym innym miejscu w gminie zawsze decyzje były poprzedzane konsultacjami. Nigdy nie odbywało się tak, że podejmowali decyzje autonomicznie bez wiedzy w jakiejkolwiek formie i ukryciu przed mieszkańcami. Poraża, niestety brak wiedzy, bo jeżeli ktoś do niego mówi w kontekście zakładu w strefie ekonomicznej i inwestora, którego stracili „a będzie następny" ale kto go pozyska, sam przyjdzie? Druga informacja – 70 milionów w budżecie i przekonanie, że są to ogromne pieniądze – w tym budżecie część wydatków to są wydatki w zakresie zadań własnych i zadań zleconych, gdzie nie mogą swobodnie zadysponować tymi pieniędzmi, przesunąć je na takie, czy inne zadania odpowiadając na wnioski mieszkańców. Dochód ze sprzedaży majątku – nie jest celem uzyskanie jakiejkolwiek sumy w formie dochodu ze sprzedaży majątku. Kluczową rzeczą jest inwestycja prywatna wielomilionowa, bo budowa dzisiaj jakiegokolwiek obiektu, począwszy od 3 do 5 tysięcy złotych za 1 metr kwadratowy, to jest inwestycja w rozwój miasta, rozwój gminy. Można, jeżeli na to stać, zrealizować cel publiczny. Rozwój budownictwa mieszkalnego w różnej formie, spółdzielcze, we współpracy ze spółdzielniami, towarzystwa budownictwa społecznego, w formie współpracy z deweloperami ale to raczej jako inwestycje własne, czy też samodzielnie, gdzie przykładem jest budownictwo komunalne. Podnoszona kwestia jakości życia, jeżeli chodzi o dostęp do światła słonecznego tzw. linijka słońca – w planie zagospodarowania przestrzennego jest mowa o możliwości budowy budynków wielokondygnacyjnych do czwartego piętra z użytkowym poddaszem. Można też zmienić i można powiedzieć, że mogą powstawać kamienice, które mają parter i piętro. Tylko nie można też w dyskusji, w ramach konsultacji, emocjonalnie wprowadzać ludzi w błąd, gdzie samodzielnie się o tym decydowało. Ten 1996 rok to nie są czasy prehistoryczne. Te osoby, które dzisiaj protestują, one podejmowały decyzje w tej sprawie. W jakim świetle ich wszystkich stawiają? To o tym należy pamiętać. Jeżeli chodzi o emisję spalin – środki

transportu począwszy od samochodów osobowych, ile kierowców ma sprawne filtry cząstek spalin w samochodach? Gdyby sprawdzili na stacji diagnostycznej, to okazałaby się rzecz bardzo w swoim wymiarze brutalna, że sami siebie oszukują. Mówi się o tresce o bezpieczeństwo, o prawo do czystego powietrza itd. Ilu mieszkańców, którzy protestują nie odprowadza ścieków komunalnych do oczyszczalni ścieków, ilu spala odpady w kotłowaniach przydomowych? Należy zacząć od siebie, od takich drobnych rzeczy. Budownictwo mieszkaniowe pod względem rodzaju materiałów, przepisy prawa budowlanego uległy zmianie. Rodzaj zastosowanych okien, szyb pod względem przepuszczalności i emisji hałasu, mówiąc o wskaźnikach, uległ znacznej poprawie. Termoizolacja budynków, to nie jest tylko kwestia ocieplenia, tylko to jest kwestia też ochrony akustycznej, jakości życia tych ludzi w zabudowie śródmiejskiej. Dla niego wątpliwym jest park u skrzyżowania trzech dróg powiatowej ul. 1 Maja i Bolesławieckiej oraz wojewódzkiej ul. Lubańskiej. Przy tym ruchu, przy tym natężeniu, a tego nie wykluczą, bo samodzielnie decyzji o tym podjąć nie mogą, bo są zarządcy dróg, muszą w ramach porozumienia i współpracy podjąć taką decyzję. W koncepcji, jeżeli chodzi o komunikację, ruch był planowany od strony Zebrzydowej ulicą Cichą i miał wychodzić między Starą Garncarnią a Veritasem do skrzyżowania przy ulicy Lubańskiej. Były planowane wyburzenia przy ulicy Szpitalnej. I drugi element obwodnicy w kierunku Lubania był zaprojektowany ulicą Ołdrzychowską od strony Zebrzydowej do skrzyżowania przy ulicy Juliusza Słowackiego. On jak najbardziej, jeżeli chodzi o głos w dyskusji Przewodniczącego Rady, jest za rozwojem miasta i tak ten rozwój miasta widzi. Uważa, że powinni w tym kierunku podążać. Dane wszelkie statystyczne, jeżeli chodzi o demografię, o liczbę mieszkańców, o strukturę wieku mieszkańców ulega znaczącemu pogorszeniu. I to jest też pewien wybór, czy będą miastem seniorów i być może jest to szansa, bo akurat w tej grupie wiekowej liczba ludności będzie wzrastać w populacji mieszkańców albo miastem, który stworzy warunki młodym rodzinom rozpoczynających życie rodzinne, zawodowe, którzy szukają przestrzeni do życia. Lokalizacja gminy w każdym miejscu pozwala sądzić, że te szanse są, tylko powinni je wykorzystywać. Niepokoi go bardzo słaba merytoryka dyskusji na ten temat i wręcz zapalczywe kwestionowanie decyzji, które chcą wypracować. Nie ma alternatywy albo po ich myśli, albo w ogóle. Odnośnie Pani Z. Bokszańskiej – niestety ale po raz kolejny, z szacunkiem do Pani, która jest starsza, najgorzej się odbiera policzki w twarz od osób, którym się zaufało i którym się w życiu wiele pomogło. Jeżeli chodzi o kombatantów, zadbanie o miejsca pamięci, o pomniki, o uroczystości upamiętniające pamięć o Polakach, o żołnierzach Armii Krajowej, w ogóle o ludziach, którzy walczyli o wolność to zrobił wiele i w kontekście choćby upamiętnienia 750-lecia pomyśleli o tym i zadbali o tą tablicę, która jest na pomniku – to nie zostało rzucone w błoto. Twierdzenie, że tak się nie stanie jest bezpodstawne dlatego, że doświadczenia współpracy z Panią Zofią świadczą o czym innym. Przykre jest to też, że dzisiaj pada to pod adresem radnych i tak być nie powinno.
Kończąc powiedział, że są dwa wątki we wnioskach, jest zbieranie podpisów przeciwko galerii handlowej, a lista protestów zawiera tytuł „zakaz zabudowy i sprzedaży" czyli pierwszy zawiera możliwość sprzedaży i zabudowy ale nie galerii i w inny sposób i to jest chyba intencja Pani J. Świder, a radnego R. Kalusa i osób, które zbierały te podpisy mówią o tym, żeby zmienić decyzję w zakresie sprzedaży i zabudowy. Też można byłoby taką decyzję podjąć przez zmianę planu w sposób trwały czyli wyłączenie funkcji usługowo-mieszkalnej i określenia jej jako funkcję o symbolu „Z" (zieleni) i wtedy przystępują do realizacji tego zadania, wcześniej gospodarując środkami na ten cel.
Mówiąc o referendum – jedno przeżył i jest to traumatyczne przeżycie i czy jest w stanie drugie, tego nie wie ale się zastanowi w zależności od tego jaki będzie dalszy bieg zdarzeń.

Z-ca Burmistrza A. Drąg powiedział, że mieszkańcy okolicznych miejscowości bardzo chętnie przyjadą do Nowogrodźca na zakupy ale oprócz Biedronki nie ma po co przyjeżdżać, więc

powstanie nowych obiektów handlowych mogłoby przyciągnąć mieszkańców, bo na tym skorzystaliby też właściciele lokali użytkowych w rynku. Jeżeli koło Biedronki powstaną sklepy handlowe, to tam będzie centrum handlowe miejscowości, a rynek zostanie zmarginalizowany. Odnośnie planu miejscowego – decyzja o zabudowie tego terenu zapadła z chwilą uchwalenia planu miejscowego w roku 1996. Ten plan miejscowy został sporządzony na podstawie wytycznych konserwatora i w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków. Jest wyraźnie określone, że jest to teren rehabilitacji istniejącej zabudowy przedwojennej, są określone elewacje budynków i wszystkie elementy w każdym miejscu rynku w obrębie murów. Było to zrobione na podstawie tego, że układ urbanistyczny Starego Miasta jest w rejestrze zabytków od 1953 roku. Gdyby chcieli zmienić funkcje tego terenu na zieleń parkową, to musieliby otrzymać zgodę konserwatora zabytków, a takiej zgody nie otrzymają, bo to jest teren chroniony wpisem do rejestru zabytków. Osoby, które były obecne dzisiaj podejmowały decyzję o zabudowaniu tego terenu i terenu, gdzie wybudowana została kamienica przez Hydro-Tech i w tym momencie protestowanie przeciwko temu wydaje się kuriozalne.

Radny M. Sudoł powiedział, że bardzo się cieszy, że tylu mieszkańców przyszło na posiedzenie, bo dialog jest zawsze bardzo ważny ale żałuje, że już ich nie ma, bo zapytałby się, kiedy w tym parku spędzili więcej czasu niż zajmuje przejście przez ten park. Raczej ten park ma stałych bywalców, a nie jest terenem do spędzania czasu wolnego.
(w tym momencie radny K. Różnicki opuścił posiedzenie i od tego momentu w posiedzeniu uczestniczyło 8 radnych)
Według niego, rolą radnych jest podwyższanie standardu życia mieszkańców. Proponują w zamian budowę prawdziwego parku, a nie prymitywnego skwerka między czterema ulicami dookoła. Ten skrawek zieleni nie spełnia żadnej funkcji oprócz tego, że jest miejscem przesiadywania panów, którzy lubią spożywać alkoholowe trunki pod gołym niebem. Mówienie o obronie placu to tak, jakby mówić, że chcemy obronić miasto przed rozwojem, bo czym innym jest rozwój, jeżeli nie będą ściągać inwestorów, sklepikarzy, przedsiębiorców do miasta, do rynku i zostawienie z sentymentu, bo wszyscy, którzy przyszli na posiedzenie bronią tego parku. On też ma do tego miejsca ogromny sentyment, bo któż z jego pokolenia nie bawił się w autobus kierując kierownicą, która znajduje się przy pomniku 750-lecia nadania praw miejskich ale sentyment nie może zaburzać rozwoju gminy. Dając w alternatywie nowe miejsca rekreacji uważa, że jest to bardzo słuszne, żeby tą działkę zagospodarować w zabudowie. Odnosząc się do zarzutów, że są budowane budynki w centrum miasta i nie ma słońca – mieszkając w centrum miasta trzeba liczyć się z tym, że to jest centrum miasta i to centrum miasta niesie za sobą to, że powstają budynki, bądź już istnieją. I trzeba liczyć się z tym, że okalające budynki będą przeszkadzały dojściu światła do niektórych budynków. Jeżeli komuś nie pasuje mieszkanie w centrum miasta to zawsze może wynieść się poza centrum miasta. To tak jak dwa lata temu sytuacja w Bolesławcu – przedsiębiorca chciał urozmaicić swoją ofertę w restauracji i zrobił muzykę na żywo. Niestety tylko raz odbyła się muzyka na żywo, bo mieszkańcy wnieśli wniosek, że jest za głośno. Mieszkając w centrum miasta trzeba liczyć się z tym, że jest to rynek w pierwotnym słowa znaczeniu, jest to miejsce zabudowane dookoła budynkami, gdzie w środku tej zabudowy znajduje się ratusz. Podsumowując, plac nie spełnia swojej roli i nie jest zielonym płucem miasta i jak najbardziej powinna być przywrócona funkcja staromiejskiej zabudowy.

Burmistrz R. Relich powiedział, że w kontekście przepisów prawa budowlanego natężenie światła czyli dostępność luksów jest zachowane. Inwestor czyli Hydro-Tech i Państwo Jancelewicz nie otrzymaliby pozwolenia na budowę od Starosty Powiatu Bolesławieckiego, gdyby ta norma nie została spełniona. Należy rozmawiać w oparciu o fakty, o przepisy prawa

i wtedy kształtować na tej podstawie opinie. Oczywiście dostępność światła słonecznego jest ograniczona z uwagi na kąt, na miejsce, na lokalizację, na wysokość zabudowy ale nie są aglomeracją warszawską, wrocławską, czy wzorem innych miast w Polsce, w których ta jakość przestrzeni do życia jest ograniczona w sposób zupełny. Inna rzecz, pojawia się nowy trend powrotu ze wsi do miast, gdyż ludzie uciekając z miast na wieś zakładali, że ich jakość życia w sposób znaczący się poprawi. Ten trend w Polsce w sposób widoczny się osłabia poza wsiami, które graniczą bezpośrednio z miastem, a dalsze tracą na atrakcyjności. Dlaczego? – dlatego, że w tych wsiach poza dostępnością do łączeń telekomunikacyjnych, to nie ma innej oferty. Do wszystkiego w mieście, tam gdzie spełnione są podstawowe funkcje kulturalne, rozrywkowe, zdrowotne, społeczne w szerszym wymiarze to tego na wsi nie ma i ci ludzie, którzy się wyprowadzili mając określone aspiracje, określony pomysł, plan na życie, swoje oczekiwania poza pracą zawodową, komunikacją, która jest bardzo istotna, mają też inne oczekiwania i widać ten powrót do miast. Miasta też nad tym pracują dlatego, że tracą mieszkańców i to jest rzecz najgorsza, tworząc nowe warunki. Nowe budownictwo, choćby we Wrocławiu na placu Dominikański czy w galerii, czy w hotelu są całe witryny przeszklone i nie słychać hałasu ulicznego z uwagi na rodzaj zastosowanych materiałów, sposób wentylacji, filtry itd., dają jak najbardziej właściwe warunki, żeby tam przybywali ludzie, bo to jest zgodne z normami bezpieczeństwa i higieny pracy. To się zmieniło i należy w takich kategoriach myśleć podejmując określone decyzje i tak też będzie w Nowogrodźcu. Miasto też ma funkcję służebną i nie ukrywa, że bardzo mu zależy na tym, żeby mieszkańcy dokonywali pierwszego wyboru w podstawowych rzeczach właśnie w Nowogrodźcu. Nie w Bolesławcu, nie w Zgorzelcu, nie w Lubaniu tylko w Nowogrodźcu. Będzie bardzo trudno zmienić niepokojący trend demograficzny. To właśnie seniorzy, którzy będą mieszkać w gminie (niestety, wszystko na to wskazuje), to do Nowogrodźca będą mieli najbliżej, najbezpieczniej, żeby mogli spełnić swoje podstawowe potrzeby. A budownictwo komunalne jest rzeczą kluczową ale trzeba mieć na to środki inwestycyjne. Kwestia osiedlania się nowych mieszkańców – starają się od wielu lat zachęcić, pokazać miasto z możliwie jak najbardziej atrakcyjnych form, jakie tylko są możliwe. Komunikacyjnie, niestety na lokalnych portalach przegrywają, bo poza kroniką ze zdarzeń wypadków, pożarów nic dobrego o Nowogrodźcu się nie przeczyta. To nie jest w ich interesie ale to jest w części spowodowane samodzielną aktywnością. To wszystko, to są też miejsca pracy. Konkurencyjność podmiotów – jeżeli będą sklepy sieciowe, to za tym przychodzi inwestycja w ich samych, bo zmiana kultury organizacyjnej, szkolenia z jakości obsługi, nowe rozwiązania, podąża się za różnego rodzaju trendami, modą – to handlowcy mogą robić, bo stworzyli im warunku ku temu, żeby ci lokalni przedsiębiorcy korzystali z tych nowinek. Dzisiaj jest to pewien wymóg czasu, że nie można oczekiwać od władz gminy, aby ograniczała dostępność do rynku innym podmiotom. Rzecz kuriozalna – obawiają się za inwestora, czy ten biznes się powiedzie. On tą analizę rynku na pewno zrobił, on ma zaangażować swoich kilka milionów złotych. Ma doświadczenie, ocenił gminę jako konsumentów.

Drugim elementem jest dynamiczny rozwój sieci sklepów Dino. Powstał w Gościszowie i tam nie było protestu, żeby zachować interes sklepu Lewiatan, wręcz mieszkańcy chcieli. Można byłoby powiedzieć, że jeżeli byłby to rodzimy mieszkaniec to mogą zostać naruszone jego interesy. Też jest mowa o tym, bo przedstawiciel handlowy tej sieci mocno angażuje się w postaniu sklepu w Zebrzydowej. Decyzje są bardzo trudne, są wielokierunkowe i wymagają też zastanowienia się.

Odnośnie wypowiedzi radnego Kalusa w kwestii współpracy – zawsze jest gra na emocjach, nie ma współpracy, bo burmistrz nie dał. Współpraca jest wtedy, gdy są spełnione wszelkie warunki powiatu, bo tak wygląda współpraca. Normalnie powinno być tak, że Starosta Powiatu Bolesławieckiego składa wniosek do budżetu, jak każdy inny, który oczekuje dotacji jakiejkolwiek w formie finansowej od gminy. Rzeczywiście prawdą jest to, że było tak, że

w drodze porozumienia, ustalania rodzaju zadań, ich lokalizacji, wielkości kwot na finansowanie, hołdowali od wielu lat w samorządach gmin powiatu bolesławieckiego i władz, które się zmieniały w kadencjach, partycypacji 50% do 50%. W kontekście inwestycji w roku 2021, ta zmiana nastąpiła i to w sposób bardzo niekorzystny dla innych gmin ale korzystny dla miasta. W mieście (o czym radny Czarniak mówił) będą realizowane dwa zadania inwestycyjne: przebudowa ulicy Lubańskiej i Garncarskiej oraz przebudowa ulicy Łasickiej za łączną kwotę 2,9 milionów złotych. Wielkość zaangażowania finansowego miasta wynosi 30%, jeżeli wynosiłaby 50% to może byłaby szansa na inne zadanie, w innej gminie. Na pytanie, czy radny Kalus złożył wniosek do budżetu powiatu, nie uzyskano odpowiedzi, przypuszczalnie nie złożył ale miał prawo. Jest inna sytuacja w samorządzie, szanując udział radnych i rolę, we współpracy, nie podejmuje tego rodzaju prób dogadywania się. Ma dzisiaj rzeczywisty, realny problem polegający na tym, że PKS wypowiedział umowę na dowozy szkolne, bo mu się nie opłaca, jeżeli mają dowozić dzieci w klasach I-III to kursy są nierentowne. Oczekuje na stanowisko PKSu, czy będzie świadczył usługi, czy zaprzestanie świadczenia usług i żąda od gminy kilkudziesięciu tysięcy tytułem zapłaty za kontrakt. Jest szereg różnych kwestii i w związku z tym jako argumenty w rozmowach z władzami powiatu podnosi dotację do szpitala w Bolesławcu, zaangażowanie finansowe gminy w odtworzeniu nawierzchni na drogach powiatowych na kwoty wielomilionowe. Przy budowie kanalizacji sanitarnej, to jest ogromny wysiłek finansowy gminy na poprawę stanu dróg i to jest widoczne w Wykrotach ale jest też widoczne w poszczególnych miejscowościach na terenie gminy. Kwestia chodnika w Zebrzydowej – Radny Rady Powiatu J. Skóra oraz Starosta Powiatu Bolesławieckiego T. Gabrysiak zapewnili, że to zadanie na drodze wojewódzkiej w roku bieżącym wykona samorząd powiatu bolesławieckiego. Środki, które gmina pozyskała na budowę dróg w kwocie 3,9 milionów złotych, tak jak zadeklarował na sesji budżetowej będą zmianami do budżetu. Jest przygotowany wykaz tych dróg i będą o tym z Radą rozmawiać, bo są to znaczące inwestycje. Kwestia dokończenia drogi w Mściszowie – Starosta deklarował, że w roku bieżącym drogę samodzielnie dokończy. Dla przypomnienia – gmina w latach poprzednich na zasadzie partycypacji pół na pół zmodernizowała drogę z Gościszowa w kierunku Ocic w całości. Śmie twierdzić, bo to się łączy w całość, że na połączeniu komunikacyjnym najbardziej zależy Prezydentowi Miasta Bolesławiec, o tym świadczy też przebudowa skrzyżowania ulicy Lubańskiej i Garncarskiej. Osiągnięciem, o którym może poinformować to został wyłoniony wykonawca przebudowy mostu na rzece Kwisie w formule „zaprojektuj i wybuduj". Została podpisana umowa z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego. Wykonawca w ramach inwestycji samorządu województwa przystąpił do realizacji zadania. Jest to ciąg zdarzeń, bo wcześniej został przebudowany most nad Iwisą. Podsumowując współpracę z powiatem uważa, że jeżeli ktoś oczekuje od gminy pieniędzy na zadania własne powiatu to powinien ten proces inicjować i najlepiej wnioskiem formalnym, aby nie było nieporozumień.

Radny K. Czerniak stwierdził, że starostwo dba tylko o miasto Bolesławiec. Jeżeli buduje się w centrum miasta duże inwestycje, a radni powiatowi z gminy nie mają możliwości cokolwiek zrobić, żeby jakąkolwiek inwestycję wykonać na terenie gminy, to tego dobra wspólnego nie widzi. Odnośnie placu R. Wróblewskiego – to nie jest park tylko plac, bo jedna wierzba nie czyni go parkiem. Starsi mieszkańcy dbają o swoją przyszłość i swoje życie w tym miejscu ale też muszą wiedzieć, że jeżeli nie utrzyma się młodzieży w Nowogrodźcu, to sami sobie nie pomogą, sami nie zapewnią bytu jako starsi emeryci. Musi być mieszane to społeczeństwo i dla wszystkich trzeba mieć trochę pomysłów.

Ad. 3. W sprawach różnych głos zabrali:

Radny T. Karasiewicz poruszył sprawę serwisowania lamp ulicznych oraz naprawy ciągu

nowego oświetlenia przy bocznej drodze w Gościszowie.

Burmistrz R. Relich odpowiedział, że są w pierwszym miesiącu realizacji umowy w ramach zamówienia publicznego z nowym usługodawcą dla gminy. Wstępnie rozważają rozwiązanie umowy i ogłoszenie nowego zamówienia. Nie są zadowoleni z jakości wykonywanych zleceń po trzech tygodniach współpracy. Interwencja serwisowa powinna być bezzwłoczna, a tak nie jest. Odnośnie lamp na nowych obwodach – inwestycja zakończona i wniosek powinni skierować do wykonawcy w ramach gwarancji albo w ramach konserwacji.

Radny T. Karasiewicz poinformował, że mieszkańcy Gościszowa zgłaszają potrzebę uporządkowania terenu po wykonanej inwestycji i przywrócenia terenu do stanu pierwotnego.

Z-ca Burmistrza A. Drąg odpowiedział, że w ramach przeglądów gwarancyjnych to wszystko będzie podnoszone.

Radny T. Karasiewicz powiedział, że dzwonił do niego Sołtys Gościszowa i powiedział, że został pozbawiony możliwości roznoszenia nakazów płatniczych, a te nakazy będzie roznosił ktoś z urzędu. Sołtys pyta dlaczego, skoro on chce roznosić. Jest to na pewno jakaś forma zarobku dla sołtysów oraz możliwość rozmowy z mieszkańcami. Ponadto, czy pracownik gminy, będzie tę pracę wykonywał w ramach obowiązków służbowych, czy będzie wykonywał to po pracy?

Burmistrz R. Relich odpowiedział, że zgodnie z jego kompetencjami i jeżeli chodzi o współpracę z sołtysami, sołtys reprezentuje mieszkańców sołectwa przed Burmistrzem i Radą Miejską. Burmistrz jako organ administracji, organ podatkowy, jeżeli chodzi o decyzje podatkowe, czy decyzje w sprawie opłat za odpady ma możliwość zlecić wykonanie tej usługi poczcie polskiej, sołtysowi bądź pracownikowi urzędu. W tym konkretnym przypadku w Sołectwie Gościszów podjął decyzję w roku bieżącym, aby tą pracę wykonywał poza godzinami pracy pracownik Urzędu Miejskiego. Podnoszony walor kontaktu z mieszkańcami jest dla niego w tym wymiarze bardzo istotny. To są sprawy bardzo ważne dotyczące podatków oraz opłat za odpady i pracownik gwarantuje rzetelne przekazanie informacji. W pozostałych innych przypadkach jest tak, że sołtysi z uwagi na COVID-19, w trosce o swoje zdrowie i osób bliskich rezygnują ale też z innych przyczyn osobistych.

Radny M. Sudoł poinformował, że nowe lampy w ciągu ulic Sienkiewicza, Asnyka i w części jego okręgu świecą w kratkę.

Burmistrz R. Relich powiedział, że mają albo uszkodzenia na szafkach, albo na łączach czyli na sieciach, które łączą obwody. Gmina jest żywym organizmem i jest im bardzo trudno. Nie liczyli tego ale są znaczne ilości i to świadczy o rozwoju gminy. Wydają ogrom pozwoleń na zajęcie pasa drogowego w celu wykonania przyłączy gazowych, elektrycznych, czy telekomunikacyjnych. I w każdej tego rodzaju decyzji jest przywrócenie do stanu pierwotnego. Wykonawcy na zlecenie inwestora wykonują przyłączenia i są tak zwane kolizje. Nie twierdzi, że w trakcie wykonywanych prac, one też zdarzają się inwestorowi, dochodzi do uszkodzeń sieci. Nie są w stanie w bieżącym cyklu zweryfikować jakość wykonanych prac, czy do uszkodzenia na sieciach nie doszło. Taka sytuacja była na ulicy Asnyka i ona ujawniła się dopiero po dwóch latach, gdzie wykonawca wykonując inne prace ewidentnie uszkodził linie zasilające obwód świetlny. Gmina poniosła z tego tytułu koszty. To co radnemu T. Karasiewiczowi odpowiadał czyli jakość współpracy z obecnym wykonawcą wyłonionym w drodze zamówienia publicznego. Prosi o chwilę cierpliwości i ma nadzieję, że nowy

wykonawca poprawi standard usługi.

Więcej spraw nie zgłoszono, w związku z powyższym Przewodniczący Rady Ł. Izydorczyk o godz. 12.50 zamknął posiedzenie.

Protokołowała:

Jolanta Janeczko

podinspektor
ds. obsługi Rady Miejskiej

Przewodniczył:

Przewodniczący Rady

Łukasz Izydorczyk

Przebieg komisji został utrwalony na urządzeniu cyfrowym zapisującym obraz i dźwięk. Nagranie jest upublicznione na platformie youtube.com na kanale Gmina Nowogrodziec.